

Czym zajmuje się apolityczne „B'nei B'rith”?

Pod płaszczykiem zagadnień społecznych
walka z antysemityzmem i odszczepieństwem

B'nei B'rith prowadzi szeroką robotę polityczną i społeczną. Do pracy społecznej przynajmniej się owarci, pracę polityczną również nazywa pracą społeczną.

Łoża B'nei B'rithu dba bardzo o własnych członków. Jak pisze o książka pamiątkowa B'nei B'rithu:

„W celu urzeczywistnienia hasła braterstwa i wzajemnej pomocy pomiędzy członkami, program takiego stowarzyszenia B'nei B'rith przewiduje tworzenie kas pomocy, funduszy zapomogowych i innych fundacji społecznych dla potrzeb członków i ich rodzin. Ideałem jest, aby każdy członek B'nei B'rith mógł w chwilach potrzeby znaleźć pomoc i oparcie w instytucji, której jednym z programów jest stworzenie ściślejszych więzi braterskich między członkami w myśl hasła „Jeden dla wszystkich, wszyscy dla jednego”.

W myśl tej zasady łoża warszawska B'nei B'rith posiada fundusz zapomogowy, z którego korzystali już liczni członkowie i ich rodziny.

KASY BEZPROCENTOWE POD OPIEKĄ BRACI

Obok tego łoża warszawska B'nei B'rith udziela pomocy finansowej różnym organizacjom żydowskim, przede wszystkim zaś bezprocentowym kasom pożyczkowym.

Łoża warszawska B'nei B'rith zajmowała się szeregiem zagadnień gospodarczych i wysłuchiwała następujących referatów: Emila Peretza o sytuacji ekonomicznej żydów w Polsce, inż. Maurycego Zajdenmana — dyrektora centrali kupców żydowskich, o kryzysie ekonomicznym, Seweryna Pavęgo o polityce żydowskiej a życia gospodarczym, dr. Emila Speta o położeniu gospodarczym polskim, Stanisława Goldtrauba, Maurycego Grodzkiego i dr. Emila Speta o bojkocie.

Wysłuchiwano referatów doty-

czących nie tylko żydów w Polsce. Wiele nie żyjących już dziś Oszas Thon mówił o położeniu żydów na świecie, dr. Ismar Freund i Maurycy Grodzki — o żydach w Rosji sowieckiej, dr. Michał Traub o sytuacji żydów w Europie wschodniej i Palestynie.

Łoża warszawska B'nei B'rith zajmowała się sprawą przewarstwienia żydów i związaną z tą sprawą szkolnictwem narodowego. Na ten temat wysłuchano szeregu referatów.

WALKA Z NIEKULTURALNĄ WALKĄ

Warszawska gmina wyznaniowa żydowska była przedmiotem intensywnego zainteresowania łoża warszawskiego. Jak twierdzą przedstawiciele łoża, nie brała ona bezpośredniego udziału w wyborach zarówno do gminy wyznaniowej, jak i w wyborach do Sejmu i Senatu. Sami członkowie B'nei B'rith przynajmniej jednak, że usiłowali przeciwdziałać wysoce niekulturalnym i kompromitującym ogół żydowski walkom wyborczym pomiędzy poszczególnymi partiami żydowskimi.

ODSZCZEPIEŃSTWO

Problem odszczepieństwa religijnego stanowił dwukrotnie temat długich obrad łoża. Jeden z referatów nosił tytuł, jak „zaradzić odszczepieństwu religijnemu?” — drugi „Zwalczanie odszczepieństwa wśród młodzieży żydowskiej”. Wskazywano w nich na konieczność pogłębienia domowego wychowania żydowskiej młodzieży, przez zaznajamianie jej z treścią judaizmu i ideologią B'nei B'rith.

TRUPY

Również sprawa młodzieży akademickiej była przedmiotem używionych obrad. Zajmowano się

m. in. sprawą trupów, sprawą pomocy finansowej młodzieży akademickiej i problemem młodzieży żydowskiej, studiującej za granicą.

SJONIZM I ASYMLACJA

Syjonizm i asymilacja — to był również temat obrad stowarzyszenia, które łączy w sobie zarówno asymilatorów, jak i syjonistów — stanowiło platformę do dyskusji dla przedstawicieli obu kierunków.

Bracia z B'nei B'rith interesowali się żywo zagadnieniem antysemityzmu. r. Gustaw Bychowski

wygłosił nawet swego czasu referat p. t. „Antysemityzm w świetle psychoanalizy”. Inny dr. Bychowski Zygmunt, referował parokrotnie sprawę uboju rytualnego.

Wreszcie zagadnienia ideologiczne były również często dyskusowane, przy czym referentami byli prof. Mojżesz Schorr, adw. Maurycy Endelman (nie mieszcząc z Filipem, przewodca łoża „Nowy Świat”) i dr. Izidor Grossfeld.

Jak widzimy, pod płaszczykiem tematów pozornie społecznych ukrywało się cały szereg najbardziej istotnych i najaktualniejszych zagadnień politycznych.

BERLIN-KOLONIA

PARYŻ RIVIERA

zł. 490.-

4-23.1X

MAZOWIECKA 9

FRANCOPOL

Tel. 206-73 i 258-20

KOLCE BEZ ROZ

„PAPA MARKS NIE WYSTARCZY”

P. Niedziałkowski napisał sobie w „Robotniku” tak:

A w Targowicy „inasoni” z całą pewnością paluszków nie maczali. To niewątpliwie „plus” Targowicy w oczach niektórych naszych współczesnych.

Panie Niedziałkowski po co pisać o tym o czym się nie ma pojęcia. Bo akurat w rzeczywistości było zupełnie inaczej. Szeregi najwybitniejszych łagowian należało do masonerii. Sam Szczepan Potocki był Wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu Narodowego. Jedną z łoż ku czci Katarzyny II ma nazwę „Katarzyny pod gwiazdą północną”.

Czyby niewarto poczytać trochę historii. Sam papa Marks nie wystarczył dla inteligentnego publicysty.

Pocziwy autor z „Dziennika Ludowego”

nie wie o decyzjach swych „nieznanych przełożonych”
A jednak dąży do „fołksfrontu”

(JK) Pod szumnym tytułem „Drugie zwycięstwo demokracji w dniu 15 sierpnia” „Dziennik Ludowy” zajmuje się naszym artykułem „P. P. S. na święcie ludowym”.

Z SZUMEM I HAŁASEM

Równie szumny jest początek artykułu:

Batalia polityczna, stoczona w osiemnastą rocznicę klęski wojsk bolszewickich na przedpolu Warszawy, zakończyła się tym razem klęską skoncentrowanych oddziałów endecji - ozonowych i ich wszelkiego autoramentu „harude” i ciurów obozowych. Gdyby nie donosiły nam nawet o tym nasze własne komunikaty, przekonałbyśmy się najlepiej o rozmiarach zwycięstwa (drugiego, w dniu 15 sierpnia po tym z 1920 roku) demokracji z tego, co pisze prasa zwyciężonych.

Autor artykułu w „Dzienniku Ludowym” pozbawiony jest całkowicie humoru, skoro pozwala sobie porównywać wielkie zwycięstwo Narodu Polskiego w 1920

r. z spacerkiem paru zażywnych „towarzyszy” o burżuazjskim wyglądem na święto ludowe w 1938 roku.

MAŁOWNICZY „DZIENNIK LUDOWY”

„Dziennik Ludowy” pisze dalej:

Najszerszy głos padł z wyżyny oenerowskiego „ABC”, ułożonego wygodnie a malowniczo między matejkowsko barwnym Ozonem a zmurszałym, mocno podnitym lasem Stronnicwa Narodowego. „ABC” w sposób rozbrajający szczyry już w tytule swego redakcyjnego artykułu wydobywa główny akcent Święta Czynu Chłopskiego pisząc „PPS. na święcie ludowym”.

Tak więc organ, ułożony wygodnie i malowniczo pomiędzy matejkowsko barwnym „Klubem

demokratycznym”, a mocno podnitym lasem komunistycznym, zdobył się nawet na pochwałę dla nas.

WYOSTRZONY WZROK

Ale zaraz cofa się i pisze:

Artykuł taki szczerze rozpoczęty, odkrywa całą głębię klęski zadanej reakcji w poniedziałek przez zjednoczone siły ludu polskiego. Rzecz oczywista, iż „ABC” jest tym obrotem rzeczy nie tylko zmartwione, ale, że jest także wściekłe. Ta wściekłość sprawiła, iż enuncjacja dzieli się na dwie części: denuncjatorską i obekuranką.

„Dziennik Ludowy” ma talent widzenia rzeczy, których nie ma. Dostrzegł również tę nieistniejącą naszą, jak pisze, wściekłość, kiedyśmy tylko trzeźwo i chłod-

no analizowali sytuację polityczną.

Jednocześnie „Dziennik Ludowy” stawia nam zarzut denuncjacji. Zarzut ten na łamach prasy socjalistycznej zjawia się zawsze wtedy, gdy stawiamy socjalistom zarzut, że pod ich szyldem pracują komuniści. Ujawianie tego stanu rzeczy, stwierdzonego wielokrotnie wyrokami sądów, uważamy za swój podstawowy obowiązek publicystyczny. Socjalistyczne próby przestraszenia nas groźnym dźwiękiem strasznych słów nas nie przeraża.

„DZIENNIK LUDOWY” WYPIERA SIĘ

Następnie „Dziennik Ludowy” wypiera się gwałtownie wszelkiej idei „frontu ludowego”.

Denuncjacja polega na tym, że „ABC” fakt udziału przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych klasyfikuje jako „wynik koncepcji politycznej, którą krótko nazwać można koncepcją „Frontu ludowego”. Co do charakteru tego Frontu, to „ABC” informuje dalej, iż formalnie nie bierze w tym udziału Polska Partia Komunistyczna, ale politycznie w porozumieniu tym brałaby udział komuniści po przez „PPS. i marksistowskie związki zawodowe”. Autor artykułu p. G. K. tym samym sądzi, iż w Polsce aktualna jest koncepcja polityczna, realizowana we Francji przed trzema laty pod nazwą Skupienia Ludowego (Rassemblement Populaire), które zjednoczyło całą lewicę od komunistów po umiarkowaną mieszczańską lewicę.

Koncepcja taka we Francji istotnie w swym czasie została zrealizowana. Jeśli jednak trzeźwo polityk analizować lub naśladować pragnie wzory obce, brać musi pod uwagę czas i miejsce, w którym nastąpiła pierwotna realizacja. Front Ludowy, ten o którym z donosieliśmy zarysów mówi p. G. K. mógł powstać we Francji w roku 1935. Współdziałanie zaś Stronnictwa Ludowego i PPS. z partią komunistyczną w Polsce nie mogło być nigdy, a tym bardziej nie może być dzisiaj.

To są rzeczy, które osobom, piszącym artykuły wstępne w „A. B. C.” powinny być wiadome. Współdziałanie wszystkich sił demokratycznych w Polsce, to jedno, a współdziałanie tych sił z komunizmem — to drugie. Pierwsze jest, drugiego nie będzie.

Cóż ma zresztą robić biedny „Dziennik Ludowy”. „Front ludowy” z komunistami może się w Polsce udać tylko wtedy, jeśli jego przyszli partnerzy będą kategorycznie stwierdzali niemożliwość jego powstania. A może zresztą pocziwy autor z „Dziennika Ludowego” nie wie, że front ludowy wręcz z komunistami jest formą koncentracji t. zw. demokratów. Wiedzą jednak o tym doskonale zwierzchnicy autora, przede wszystkim ci, o których on sam nie wie, gdyż nie uważa za stosowne mu się przedstawić.

Jan Wszebor

„Głos Krwi i Ziemi”

To ciekawa powieść osnuta na tle życia mazurów pruskich — napisana przez polaka z Prus Wschodnich

Żądać w księgarniach polskich cena tylko **zł. 1**

Skład główny: Kronka Rodzinna Warszawa Podwale 4

Znamienne audiencje w Spale

Urzędowy PAT zakomunikował wczoraj oficjalnie, że P. Prezydent R. P. przyjął w piątek w Spale ministra spraw zagranicznych p. Becka. W sobotę P. Prezydent R. P. przyjął również w Spale ministrów: W. R. i O. P.

Pijany szofer rozbił samochód

Wiozący 2 tys. litrów wódki

1 zabity — 3 rannych

BRZEŚĆ, n. B. 20. 8. Na 47 km szosy Brześć — Włodawa w pobliżu wsi Marsy samochód ciężarowy hurtowni wódek w Chełmie, wiozący 2000 litrów wódki, wpadł do rowu i uległ rozbić. Pomocnik szofera Finman Sau-

rer przygnieciony skrzyniami z wódką poniósł śmierć, 3 inni pasażerowie nie doznali poważniejszych obrażeń.

Przyczyną wypadku był nietrzeźwy stan szofera Janika, którego aresztowano.

Zniesiono „pazarłyk” w Turcji

Za targowanie się wysokie kary pieniężne

STAMBUŁ, 20. 8. Została wydana ustawa, znosząca zwyczaj targowania się, zwany „pazarłykiem”. Ustawa zostanie wprowadzona w życie stopniowo, poczynając od większych miast: Ankary, Stambułu i Izmiru (Smyrny).

Ustawa dotyczy przede wszystkim sklepów, które obowiązane będą oddać wystawiać na każdym gatunku towarów stałą cenę. Właściciele sklepów, nie stosujący się do przepisu pierwszego, podlegają karze w wysokości od 15 — 20 funtów tureckich.

Prócz tego ogłaszany będzie wy-

GDYNIA, 20. 8. Na torze kolejowym pod Orłowem na szlaku Gdynia — Gdańsk, na terytorium polskim, kolejarze hitlerowcy gdańscy popełnili niebywałą zbrodnię na kolejarzu polskim.

ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM

O godz. 3-jej rano polska służba kolejowa, patrolując tor, znalazła na szynach mężczyznę w mundurze kolejarza polskiego z odciętymi nogami i zmiażdżoną lewą ręką. Ciężko ranny dawał słabe oznaki życia. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Gdyni, gdzie ustalono, że jest to 29-letni adiunkt kolejowy z Torunia, Tadeusz Winnicki, bawący służbowo w Gdyni. W szpitalu dokonano amputacji nóg, które ledwie trzymały się tułowia.

„Ojciec republiki chińskiej” zapowiada dalszą pomoc Sowietów

HONG-KONG, 20. 8. Dr. Sun-Fo po powrocie z podróży do Europy, dokąd udawał się w specjalnej misji, oświadczył, iż niebawem nastąpi dalsza czynna pomoc Rosji Sowieckiej dla Chin w wojnie przeciwko Japonii.

ZEZNANIA OFIARY ZBRODNI

Winnicki, który na chwilę odzyskał przytomność, zeznał, że w Gdyni wsiadł do pociągu towarowego, aby udać się do Sopotu, gdzie mieszka jego wuj. Wsiadł do towarówki, gdyż w tym czasie nie było pociągu osobowego. Wkrótce po opuszczeniu stacji w Gdyni posprzącał się na tle politycznym z obsługą pociągu, składającą się z Niemców-hitlerowców. Ci w przystępie złości zaczęli szamotać się z Winnickim, a w końcu wyrzucili go z pociągu tak, że upadł pod koła, które obcięły mu obie nogi.

WYNIKI ŚLEDZTWA

Natychmiast po otrzymaniu tych zeznań polskie władze policyjne - sądowe rozpoczęły ener-

giczne śledztwo. Przybyła też specjalna komisja z Torunia i dykcji kolejowej, by czuwać nad dochodzeniami.

Na razie wyniki śledztwa nie są znane. Wiadomo tylko, że odzyskano już obsługę wspomnianego pociągu. Składała się ona z sześciu kolejarzy, z których pięciu sprowadzono do Gdyni. Wszyscy są obywatelami gdańskimi i Niemcami, czynnymi członkami organizacji hitlerowskiej. Nie przyznali się oni do zarzucanej im zbrodni, ale zatrzymano ich w areszcie do czasu skonfrontowania z Winnickim, co nastąpi w chwili, kiedy chory odzyska pełną przytomność.

CIEŻKI STAN OFIARY ZBRODNI

Stan Winnickiego jest ciężki, jednak ze względu na jego młody wiek, lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

O ile konfrontacja da wynik pozytywny, hitlerowcy, pracujący w polskiej służbie kolejowej, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej, według polskiego prawa karnego, albowiem zbrodnia dokonana była na terytorium polskim.

Jak wiadomo, dr. Sun-Fo, którego ojciec Sun-Yat-Sen, nazwany jest „Ojcem chińskiej republiki” spędził dłuższy czas w Moskwie, nalegając na sowieckie czynniki miarodajne, by pospieszyły z pomocą Chinom. Do Hong Kongu, dr. Sun-Fo, przybył z Francji i udaje się do Hankou.

Czy przeczytałeś już broszurę

LIKWIDUJEMY ŻYDOW

Cena 3 Groszy

Do nabycia u wszystkich sprzedawców gazet i w kioskach „Ruch”

Na zbliżający się początek roku szkolnego polecamy

Nowo założony zakład fotografii artystycznej

LEONA WISNIEWSKIEGO

Zielna Nr. 12 m. 1, parter tel. 2-58-18